

Jerzy TOPOLSKI

ROZWÓJ STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH A PROBLEMY POLSKO-NIEMIECKIEGO POGRANICZA

W stosunkach między państwami i narodami sprawy podziałów terytorialnych obszarów przez nie zamieszkałych czy przez nie opanowanych odgrywały i odgrywają pierwszoplanową rolę. W szczególnie silnym stopniu dotyczy to terenów owe państwa, narody czy ludy rozgraniczających czyli tzw. *pogranicze*.

Najogólniej stwierdzić można, że pojęcie pogranicza ściśle wiąże się z pojęciem regionu, granic i państwa. Stwierdzić także można, że pogranicze jest czymś w rodzaju poszerzonej granicy między tak czy inaczej (politycznie, gospodarczo, geograficznie itd) rozumianymi regionami. Ze względu na to, że są pogranicza terenami styku, przenikania, oddziaływania, dominacji itd są one zarazem potencjalnym terenem różnych relacji między państwami i narodami, które mieszczą się na *continuum* przebiegającym od sąsiedztwa i współdziałania do wrogości i konfliktu. Owe relacje mogą, rzecz jasna, charakteryzować się różnym dynamizmem oraz zmieniać się w ciągu dziejów. Ich powstawanie jak i konkretny kształt mają wymiar historyczny i nie są bez odwołania do historii zrozumiałe.

Są także podległe różnym ocenom historycznym wydobywającym z historii te lub inne fakty, procesy, cechy czy tendencje. Warto na przykład przypomnieć, że zaraz po zakończeniu drugiej wojny światowej ukazała się w Poznaniu książka Zygmunta Wojciechowskiego pt. *Polska - Niemcy. Dziesięć wieków zmagania* (1945), zaś w ponad 40 lat później, w innej już sytuacji politycznej, w tymże samym Poznaniu opublikowano (1987) zbiór studiów poświęcony stosunkom polsko-niemieckim w tychże samych dziesięciu wiekach zatytułowany jednakże zupełnie inaczej aniżeli książka Wojciechowskiego: *Polska-Niemcy. Dziesięć wieków sąsiedztwa*. Wreszcie w 1992 roku Wojciech Wrzesiński opublikował obszernie dzieło na temat kształtowania się stereotypów Polaka i Niemca stawiając pytanie w tytule: *Sąsiad czy wróg?* O ile w przypadku poprzednich książek tytuły dawały już przesłanie tezy autora czy redaktora, tak w przypadku pracy Wrzesińskiego mamy do czynienia ze sformułowaniem alternatywy do rozstrzygnięcia czyli otwarciem drogi do dalszych badań i ustaleń.

A więc sprawa jest historiograficznie otwarta. Konieczne są badania odwołujące się do nowych przesłanek metodologicznych i teoretycznych, które to przesłanki wprowadziłyby owe badania na nowe tory i zbliżyły nas do lepszego

zrozumienia tego co było w przeszłości. Nie było przecież tak, że w latach bezpośrednio po wojnie stosunki polsko-niemieckie trzeba było opisywać w kategoriach konfliktu i zmagania a parę dziesiątek lat później w kategoriach sąsiedztwa i współdziałania. Historia była jedna i nic co było "później" nie mogło jej zmienić. Można jedynie wydobywać z przeszłości różne sprawy i fakty, różnie je grupować i nasycać różną retoryką. Tak też jest w przypadku wspomnianych poznańskich dzieł. Wydobywają one różne fakty z historii i różne z nich zestawiają całości narracyjne, podają różne "prawdy" o tym samym.

Taka sytuacja wymaga, rzecz jasna, dyskusji i ścierania się poglądów, sięgania do nowych źródeł i do nowych inspiracji ogólnych. Uświadamia otwartość historiografii i istniejącą w niej wielość prawd.

II

Cechą charakterystyczną polsko-niemieckiego pogranicza był jego dynamiczny charakter, tzn. jego zmienne losy i to tak pod względem politycznej przynależności, jak i składu etnicznego ludności je zamieszkującej. Można wyróżnić w kształtowaniu się tego pogranicza następujące okresy:

- (1) od średniowiecza do pierwszego rozbioru Polski (1772);
- (2) od 1772 do 1918;
- (3) od 1918 do 1939;
- (4) od 1939 do 1945;
- (5) od 1945 do chwili obecnej.

W pierwszym z tych okresów teren pogranicza był podzielony między dwa państwa (organizmy polityczne): Rzeszę Niemiecką i Polskę, jeśli zaś wziąć pod uwagę polityczną strukturę Rzeszy, to teren tego pogranicza ze strony niemieckiej ogarniał w różnym stopniu takie ośrodki polityczne, jak Brandenburgię i w ogóle niemieckie marchie wschodnie i księstwo saskie. Wchodzą tu w grę także księstwa Pomorza Zachodniego, po części także Maklemburgia i (jeśli chodzi o Śląsk) Królestwo Czeskie a poza tym oczywiście tereny opanowane przez Zakon Krzyżacki (Prusy Książęce i od 1466 roku także Pomorze Gdańskie). Po stronie polskiej do polsko-niemieckiego pogranicza należało od 1466 roku Pomorze Gdańskie oraz zachodnie tereny Wielkopolski a także, do czasu jego odpadnięcia od Polski (głównie w 14 wieku) Śląsk.

Pogranicze to ukształtowało się w zasadzie w średniowieczu i było rezultatem ówczesnych konfliktów, w szczególności zaś ekspansji marchii wschodnich Rzeszy niemieckiej, państwa czeskiego wchodzącego w skład Rzeszy oraz rozwoju państwa krzyżackiego i związanej z tym walki państwa polskiego o odzyskanie zagarniętych przez Krzyżaków terytoriów, które przedtem należały do niego. W czasach nowożytnych zmiany na tym terenie się już niemal nie dokonywały. Pogranicze polsko-niemieckie stało się w ten sposób terenem, na

którym przeważały elementy przenikania się wpływów i sąsiedzkiego współżycia.

Ten stan rzeczy przerwany został dopiero w 18 wieku, w szczególności po wejściu na tron pruski Fryderyka II w 1740 roku (panującego do 1786 roku).

III

Głównym czynnikiem, który "wprawił w ruch" owo względnie spokojne pogranicze czasów nowożytnych były rozbiory Polski. Sprawily one, że wspomniane spokojne pogranicze, nieporównanie spokojniejsze aniżeli pogranicze północno-wschodnie i południowo-wschodnie (a także to co można by nazwać pograniczem morskim) stało się pograniczem konfliktu i napięć. Polska walczyła w czasach nowożytnych z Rosją, Szwecją, Turcją, Tatarami i buntującymi się mieszkańcami Ukrainy, lecz nie z Niemcami. Ze strony Niemiec docierały natomiast do Polski różne bodźce cywilizacyjne, widoczne były wpływy kulturalne, naukowe i filozoficzne. Wielu Polaków studiowało na niemieckich uniwersytetach. Ze swej strony również Niemcy przybywali do Polski, by pobierać nauki na sławnym w owym czasie w Europie środkowej Uniwersytecie Jagiellońskim.

W 16 wieku przybywało do Polski z terenu państw niemieckich wielu działaczy reformacji luterńskiej a także ludzi nauki. Rozszerzanie się kontrreformacji katolickiej zahamowało do pewnego stopnia te kontakty, lecz ich nie przerwało. Żywe były kontakty handlowe. Kupcy niemieccy przybywali na odbywające się w Polsce międzynarodowe jarmarki. Silne były związki kupców i mieszczan niemieckich z miastami polskimi. Równocześnie trwały procesy polonizacji mieszczan pochodzenia niemieckiego. Jak wynika z badań Wacława Urbana w Krakowie odsetek ludności pochodzenia niemieckiego spadł z 19% w latach 1574-1580 do 9% w latach 1650-1660¹. Podobna była również tendencja zmian w innych miastach polskich tam gdzie od średniowiecza mieszkali Niemcy obok Polaków. Z drugiej jednak strony nadal w czasach nowożytnych przybywali do Polski osadnicy niemieccy, w dużym stopniu zachęceni do tego przez szlachtę, magnatów i miasta. Bardzo często przybywającymi do Polski osadnikami byli prześladowani na terenach, gdzie władza była związana z katolicyzmem, protestanci. Najliczniej osadzali się oni w Wielkopolsce, szczególnie w miastach, przyczyniając się w ten sposób do ich rozwoju.

Osadnicy wiejscy z Niemiec wnieśli duży wkład w proces zwiększania się areалу uprawnego w Wielkopolsce. Przypomnijmy, że na jej terenie w 18 wieku powstało około 800 nowych osad wiejskich, z czego ponad 400 zamieszkałych głównie przez osadników niemieckich (protestantów i katolików). Szczególnie silne były związki Wielkopolski ze Śląskiem. Wymieniano różne towary, tak

¹ W. Urban, *Skład narodowościowy mieszczaństwa krakowskiego w latach 1574-1660 w świetle akt grodzkich*, w: *Spółeczeństwo Staropolskie*, wyd. A. Wyczańsk i, t.3, Warszawa 1983, s.121-138.

przemysłowe (m.in. tekstylia) jak i rolnicze. Polska była także dla Śląska miejscem styku kupców tego regionu z kupcami z Litwy, Rosji i innych terenów. Polska droga lądową zaopatrywała kraje niemieckie w mięso (rocznie dziesiątki tysięcy sztuk zwierząt rzeźnych, głównie wołów).

Dodajmy jeszcze, że w czasach nowożytnych na terenie odzyskanego przez Polskę Pomorza Gdańskiego w 1466 roku, miały miejsce zarówno procesy polonizacyjne (dotyczące przede wszystkim szlachty oraz chłopów wschodnich terenów województwa malborskiego), jak i procesy germanizacyjne. Część chłopów niemczyła się. Natomiast mieszczaństwo, w szczególności Gdańska i Torunia, w dużym stopniu pochodzenia niemieckiego, zachowywało swą odrębność i używało języka niemieckiego, jakkolwiek czuło się związane z państwem polskim, co można wnioskować na podstawie ich zachowań politycznych. Równocześnie wśród mówiących po niemiecku mieszkańców Pomorza istniała dążność do tego, by poznać język polski, którym mówiły w przeważającej mierze masy ludowe. Na terenie całego pogranicza kontakty ludności polskiej i niemieckiej przynosiły zapożyczenia językowe, choć już nie tak liczne jak w średniowieczu. Były wśród tych zapożyczeń przede wszystkim wyrazy, które weszły (nieraz przejściowo) do języka polskiego.

Poza tym, gdy mowa o pograniczu polsko-niemieckim w okresie przed rozbiorami, wskazać trzeba na trwającą 66 lat unię polsko-saską, która przyniosła bardzo wielkie nadzieje, a przede wszystkim nasilenie się wzajemnych (choć silniej płynących ze strony saskiej) wpływów kulturowych i kontaktów gospodarczych. Późniejsze wydarzenia, szczególnie zaś polityka Prus w stosunku do Polski, sprawiły, że związki Polski i Saksonii nie weszły do tradycji stosunków polsko-niemieckich we właściwych rozmiarach. Ten okres współpracy, choć i sprzeczności, lecz jednak sąsiedzkiego oddziaływania, nie utrwalił się w świadomości Polaków i Niemców tak jak na to by historycznie zasługiwał. W polskiej świadomości nie nastąpiło utożsamienie się mieszkańców Saksonii z Niemcami (jako stereotypem). Stało się tak dlatego, że negatywna (według określenia Klausa Zernacka) polityka Prus w stosunku do Polski oraz ich ekspansja na tereny polskie zdominowały w świadomości Polaków stosunki z innymi, poza Brandenburgią-Prusami, mieszkańcami ziem niemieckich, choć wyraźne oddziaływanie rozwijającej się kultury pruskiej (szczególnie berlińskiej, choć nie tylko) było w całym 18 wieku w Polsce odczuwalne.

IV

Tak zatem, można stwierdzić, w okresie nowożytnym, odmiennie aniżeli w średniowieczu, w relacjach polsko-niemieckich dominowały wyraźnie elementy sąsiedztwa nad elementami walki czy konfliktu. Do tych stosunków, które miały wszelkie cechy (nawet w średniowieczu) historycznej "normalności" (mierzonej kryteriami epoki), zasadniczą zmianę przyniosły rozbiory Polski (1772-1795).

Komponent sąsiedztwa i tolerancyjnej w zasadzie kohabitacji zmienił się w komponent walki i wrogości (konfrontacji). Ten ostatni komponent odąd zdominował stosunki polsko-niemieckie oraz treści pogranicza. Owa dominacja konfliktu i wrogości nie powstała oczywiście z dnia na dzień po 1772 roku. Rozwijała się stopniowo i podlegała ewolucji, przy czym rokiem przłomowym w tych procesach był rok 1848, stanowiący również przełom w procesie powstawania zjednoczonego państwa niemieckiego pod egidą Prus. Trzeba w tym kontekście zauważyć, podczas gdy na płaszczyźnie politycznej komponent sąsiedztwa i współpracy zostawał wypierany, to pozostawał on nadal aktualny w sferze materialnej i duchowej struktury pogranicza, przede wszystkim w sferze kontaktów między ludźmi w życiu codziennym. Sprawą szczegółowych studiów jest wskazanie na zmieniające się proporcje różnych elementów w obrębie stosunków polsko-niemieckich oraz w obrębie pogranicza.

Zmiana pogranicza o przewadze elementów sąsiedztwa w pogranicze zdominowane przez elementy konfrontacji było przygotowywane stopniowo w okresie przedrozbiorowym. Mam tu na myśli ukształtowanie się pruskiej ideologii politycznej, która stała się w dogodnej dla Prus sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej polskiej jednym z niezbędnych czynników sprawczych rozbiorów Polski. Pierwszy rozbiór Polski był zbiorowym działaniem Rosji, Prus i Austrii sprowokowanym słabością militarną Polski (22 tysiące jej wojska wobec około 800 tysięcy wojska zaborczych sąsiadów), chaosem konfederacji barskiej (1768-1772) i rysującą się perspektywą możliwych reform w Polsce. Rosja, Prusy i Austria już od dawna porozumiewały się, by do takich reform, wzmacniających Polskę, nie dopuścić. Dla podjęcia decyzji rozbiorowej konieczne jednak było, przynajmniej czasowe, zawieszenie ognisk konfliktów między tymi państwami, zbiegnięcie się ideologii politycznych tychże państw, które to ideologie nie były przecież zbieżne.

Punktem łączącym ideologie polityczne Rosji, Prus i Austrii była chęć zwiększenia dochodów (poprzez m.in. nabytki czy aneksje terytorialne) niezbędnych dla utrzymania rosnących armii i biurokratycznego aparatu tych absolutnie rządzonych państw. Względy etniczne nie odgrywały wówczas niemal żadnej roli, zaś względy religijne czy dynastyczne były w działaniach politycznych wykorzystywane raczej jako preteksty. Dotyczyło to w pełni działań rozbiorowych. To natomiast, co wspomniane ideologie polityczne m.in. dzieliło, to była potencjalna i rzeczywista rywalizacja na terenie Polski. Każde z państw zaborczych chciało uzyskać kosztem Polski jak największe korzyści, przy czym Rosja chciała zrazu nie tyle nabytków terytorialnych ile uzależnienia od siebie całej Polski jako bariery między nią a zachodem Europy. Ponieważ pozycja Rosji była wówczas najsilniejsza i to ona określała jak dalece mogą iść pruskie czy austriackie apetyty, przeprowadzenie pierwszego rozbioru Polski zależało przede wszystkim od tego czy uda się rosyjską ideę protektoratu nad całą Polską tak zmodyfikować, by objęła również zgodę na częściowe aneksje. Nie mam tu

oczywiście możliwości przypominania w jaki sposób doszło do owej modyfikacji. W efekcie oznaczała ona zwycięstwo koncepcji pruskiej.

Ideologia polityczna Prus była nakierowana na wzmocnienie wciąż jeszcze młodego państwa, a jej dominantą była rozbudowa armii oraz nabytki terytorialne zarówno na terenie Rzeszy, jak i gdzie indziej. Szczególnie ważne było zrealizowanie koncepcji połączenia terytorialnego dwu głównych części państwa pruskiego: Brandenburgii oraz byłego lenna pruskiego-Prus Książęcych, gdzie w 1701 roku elektor-brandenburski a zarazem książę panujący w Królewcu ogłosił się królem "w Prusach". Ponieważ połączenie to mogło się dokonać tylko kosztem ziem państwa polskiego a zwłaszcza Pomorza Gdańskiego i Warmii, rozwój państwa pruskiego wzbudził z miejsca zaniepokojenie w Polsce. Na ogół jednak nie zdawano sobie sprawy z narastającego niebezpieczeństwa. Tymczasem tzw. testamenty polityczne Fryderyka II nie pozostawiały wątpliwości co do możliwych przyszłych działań pruskich. Czy przerodzą się one w praktykę polityczną i militarną nie było oczywiście pewne. Przecież Prusy stanęły w czasie wojny siedmioletniej (1756-1763) w obliczu totalnej klęski a uratowała je tylko śmierć carycy Elżbiety i objęcie tronu przez Piotra III, który wycofał się z wojny i uzgodnił z Fryderykiem II (1762) prowadzenie wspólnej polityki w Polsce.

V

Pierwszy rozbiór Polski a potem rozbiory następne, w tym postanowienia kongresu wiedeńskiego 1815 roku, zmieniły nie tylko przynależność polityczną polsko-niemieckiego pogranicza. Zmieniła się także jego struktura etniczna oraz, w nowej sytuacji, nastąpiły przekształcenia w ideologii politycznej, zarówno po stronie polskiej, jak i pruskiej. Nowa sytuacja, w której znaleźli się po rozbiorach zarówno Polacy, jak i Niemcy, nie oznaczała jedynie bezpośrednich konsenkwencji rozbiorów. Krótki epizod Księstwa Warszawskiego (1807-1813) wykazał, że Polacy, wbrew rozpowszechnianej opinii przez zaborców, potrafili działać państwowotwórczo. Zmieniła się po części przynależność polityczna polskiego terytorium państwowego. Z części zaboru pruskiego utworzone zostało wspomniane Księstwo. Tą częścią były ziemie drugiego i trzeciego zaboru, z wyjątkiem okręgu białostockiego oddanego przez Napoleona Rosji. Prawie cały teren zagarnięty przez Prusy w pierwszym rozbiorze pozostał przy nich, z tym, że z Gdańska utworzono wolne miasto. Kongres wiedeński ustanowił między państwami rozbiorowymi nowe granice. Księstwo zostało zlikwidowane.

Pod władzą Prus znalazło się tzw. Wielkie Księstwo Poznańskie, którego władcą był król pruski. Był to w coraz większym stopniu okres coraz intensywniejszego rozwoju nowego czynnika nie istniejącego jeszcze w czasie, gdy przeprowadzano rozbiory a mianowicie nacjonalizmu. Nacjonalizm stał się główną religią narodów europejskich w 19 wieku, splatając się bardzo często z przekonaniem religijnym sensu *stricto*. Procesy te dotyczyły, rzecz jasna, także

Niemców i Polaków a wiązały się ściśle z dążeniami tych narodów do posiadania państw mogących znaleźć w gronie innych państw jak najbardziej eksponowane miejsce.

Nacjonalizm niezwykle skomplikował a przede wszystkim zaostrzył konsekwencje rozbiorów zarówno w dziedzinie faktów, jak i w świadomości Polaków i Niemców. Były to konsekwencje, które rzecz jasna, nie mogły być nawet wyobrażone sobie przez współczesnych. Ów brak zdawania sobie sprawy przez działających z mniej czy bardziej dalekosiężnych skutków ich działań sprawia, że w historii nie ma ani jakiegokolwiek absolutnej kontynuacji ani dyskontynuacji. Historia pogranicza jest zatem i jednym i drugim.

Zmiany etniczne na terenie polsko-niemieckiego pogranicza miały wymiar zarówno demograficzny, jak i świadomościowy. Był to więc z jednej strony wzrost ludności niemieckiej na terenach pogranicza, a z drugiej ożywienie się polskiej świadomości narodowej, w szczególności na terenie Górnego Śląska, który nie należał do Polski już od 14 wieku a także na terenie dawnych Prus Książęcych. W sumie wzrost liczby ludności niemieckiej w Wielkopolsce w okresie po rozbiorach wyniósł około 200% (z około 10% do około 30% ogółu zaludnienia).

Władzom niemieckim (wcześniej pruskim) zależało szczególnie na wzroście ludności niemieckiej mającej niemiecką świadomość narodową i państwową w miastach. Wprowadzono różne udogodnienia dla Niemców a zarazem utrudnienia dla Polaków w miastach. Dlatego na przykład w Poznaniu, podczas gdy przyrost jego mieszkańców w latach 1816-1867 wynosił około 160%, to przyrost ludności polskiej wynosił tylko 50%, ludności żydowskiej 75%, a ludności niemieckiej aż około 1000%. W ten sposób wzrosła ona w Poznaniu do około 45% ogółu zaludnienia, podczas gdy przed 1793 rokiem sięgała nie więcej jak około 15% ². Pod koniec 19 wieku liczba ludności niemieckiej, w związku z jej częściowym odpływaniem do zachodnich, bardziej zindustrializowanych części Niemiec (tzw. Ostfluchtem), nieco się zmniejszyła, co wprawiało nacjonalistyczne koła niemieckie w stan alarmu, powodując nasilenie się procesów germanizacji oraz dyskryminacji Polaków.

Przemiany w ideologii politycznej oraz świadomości społecznej niemieckiej i polskiej były bardzo znaczne. Dokonywały się stopniowo, przy czym punktem zwrotnym w procesie kształtowania się nowego typu ideologii politycznej i zarazem świadomości politycznej społeczeństw był, jak już wspomniano, rok 1848. Po stronie niemieckiej osiągnięciem ideologii politycznej dotyczącej terenów polskich zagarniętych w czasie rozbiorów było ich utrzymanie oraz jak najbardziej trwałe scalenie z resztą państwa pruskiego-niemieckiego. Generowała ona różne metody dochodzenia do tego celu wprawiające elity polityczne nimi kierujące w stan coraz większego zadrażnienia w miarę jak ten, w zasadzie

² Por. Cz. Łuczak, *Życie gospodarczo-społeczne w Poznaniu 1815-1918*, Poznań 1965, s.45; M. Kędełski, *Rozwój demograficzny Poznania w 18 i na początku 19 wieku*, Poznań 1992, s.127.

nieosiągalny nawet na miarę najbardziej jak na owe czasy drastycznych metod (rozwijanych w szczególności przez Bismarcka), oddalał się. Z kolei osią ideologii politycznej Polaków był cel diametralnie różny, a mianowicie obrona polskiego bytu narodowego i polskiej świadomości narodowej oraz odbudowa państwa polskiego, o którego dawnej świetności doskonale pamiętano, mocno ją przy tym w różny sposób (zależnie o jaki obóz polityczny chodziło) mitologizując. Te przeciwstawne cele polityczne były podłożem narastających napięć na terenie pogranicza.

Dodatkowo napięcia te zaogniały procesy pogłębiania się polskiej świadomości narodowej na tych terenach pogranicza polsko-niemieckiego, które przed rozbiorami nie należały do Polski (należały do niej znacznie wcześniej), lecz zaludnione były częściowo przez ludność polską. Dotyczyło to przede wszystkim wspomnianego już w tym kontekście Śląska. Można zaryzykować hipotezę, że gdyby nie rozbiory czyli destrukcja dawnych granic państwa polskiego nie istniałaby możliwość wiązania narodowych nadziei ludności polskiej wspomnianych tu terenów z wizją państwa polskiego, które miało dopiero zostać odbudowane i którego granice nie były jeszcze w koncepcjach politycznych jednoznacznie określone.

Ścierały się tu dwie podstawowe koncepcje: tzw. koncepcja jagiellońska i tzw. koncepcja piastowska. Według pierwszej z nich główny nacisk w dążeniach narodowych Polaków powinien być położony na restytucję dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej, przy czym ta koncepcja występowała w wersji federacyjnej oraz w wersji integracyjnej, podczas gdy według koncepcji piastowskiej główna uwaga powinna być skoncentrowana wokół ziem zachodnich i północnych, do których stopniowo, w miarę postępów w procesie rozwoju i pogłębiania się świadomości narodowej, dołączano także ziemie w większym czy mniejszym stopniu zamieszkałe przez Polaków, lecz nie należące do państwa polskiego w czasie przeprowadzania rozbiorów. Odzwierciedleniem ewolucji w tym kierunku był znaczny wzrost odpowiedniej publicystyki politycznej³.

Jest być może paradoksalne, że w obu ideologiach politycznych - niemieckiej i polskiej - mających siłą rzeczy diametralnie różne cele, wspólne było poczucie zagrożenia. Po stronie polskiej było to zagrożenie dotyczące bytu narodowego i świadomości narodowej, nasilające się wraz z zostrzeniem polityki germanizacyjnej w stosunku do Polaków ożywiane i wzmacniane przez ideologię narodową. Odwoływała się ona m.in. do tradycji krzyżackich, przedstawianych jako złowrogie. *"Przedstawianie" żywotności tradycji krzyżackich - pisze W. Wrzesiński - pod rządami Prus odegrało dużą rolę w edukacji społeczeństwa polskiego: umacniało poczucie zagrożenia, płynące nie tylko z bieżącej, a więc może i zmiennej polityki państwa pruskiego, lecz także z wyjaśnienia genezy*

³ Por. W. Wrzesiński, *Kresy czy pogranicze? Problematyka ziem zachodnich i północnych w polskiej myśli politycznej 19 i 20 wieku*, w: *Między Polską etniczną a historyczną*, wyd. W. Wrzesiński, Wrocław-Lódź 1988, s.121.

konfliktów ze stałymi elementami psychiki Niemców. Przeświadczenie o zagrożeniu Polaków rozszerzało się w ówczesnych wyobrażeniach na inne grupy społeczeństwa niemieckiego - warstwy ludowe. Wcześniejsze pogardliwe traktowanie rzemieślników, kolonistów czy chłopów niemieckich jeszcze w pierwszej połowie 19 wieku ustępowało poczuciu niebezpieczeństwa⁴. Zauważana zmiana stereotypu Niemca w oczach Polaków, w którym coraz mniej podkreślano, silne zrazu elementy wyższości cywilizacyjnej i organizacyjnej, a coraz silniej wysuwano momenty zdobywczości, buty i militarystyki, jest bardzo charakterystyczne dla drugiej połowy 19 i początków 20 wieku.

Wspomniane zagrożenie odczuwane było w dużym stopniu także w sferze gospodarczej, szczególnie w Wielkopolsce, które pod rządami pruskimi utraciła dawny wczesnoindustrialny charakter a nabrała jednostronnie agrarnej struktury, uzależniając się od zachodnich prowincji Niemiec. Tego rodzaju procesom gospodarczym i społecznym Polacy przeciwstawili program tzw. pracy organicznej, podkreślający konieczność rozwoju solidarności narodowej w obliczu niebezpieczeństwa słabnięcia ekonomicznej bazy narodu. Obawiano się rosnącej przewagi niemieckiej na terenach pogranicza. Z drugiej jednak strony obiektywnym faktem stawało się wrastanie w te tereny coraz nowych generacji niemieckich, dla których były one jedyną ojczyzną. W ten sposób narastały na terenie pogranicza elementy sprzeczności i rzeczywistych czy potencjalnych konfliktów.

Nie zanikały jednak równocześnie rozwijające się elementy sąsiedztwa i współpracy, choć w miarę rozszerzania się idei mocarstwowej Niemiec, szczególnie po 1871 roku, ich rola, jak już wspominaliśmy, malała. Warto w tym kontekście przytoczyć, co wynika z badań Krzysztofa Makowskiego, że w Poznaniu w pierwszej połowie 19 wieku polsko-niemieckie małżeństwa mieszane przekraczały 20% ogółu małżeństw, a rok 1848, nie od razu wpłynął na to zjawisko negatywnie⁵.

VI

Pierwsza wojna światowa przekształciła polsko-niemiecki problem pogranicza w problem międzynarodowy, tzn. problem, którego takie czy inne rozwiązanie wymagało międzynarodowych rozstrzygnięć. Stopniowo wraz z rozwojem działań wojennych stawało się dla mocarstw zaborczych oczywiste, że z wojennego konfliktu wyłonić się musi jakieś państwo polskie. W okresie niemieckich sukcesów militarnych politycy niemieccy widzieli to państwo nie

⁴ W. Wrzesiński, *Sąsiad czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795-1939*, Wrocław 1992, s.32.

⁵ K. Makowski, *Rodzina poznańska w pierwszej połowie 19 wieku*, Poznań 1992, s.125-126.

tylko jako pozbawione ziem pogranicza polsko-niemieckiego, lecz okrojone jeszcze na wschodzie osobnym "pasem granicznym". Zastanawiali się przy tym nad ewentualnością wysiedlenia Polaków z terenów pogranicza⁶. Proklamacja niemiecko-austriacka z 5 listopada 1916 roku zapowiadała odbudowę niepodległego państwa polskiego, lecz pozostawiała sprawą otwartą problem jego granic. Dopiero stanowisko Stanów Zjednoczonych (a tym samym obozu Aliantów), wyrażone przez prezydenta Stanów Zjednoczonych T.W. Wilsona z 22 stycznia 1917 i 8 stycznia 1918 roku, w świetle którego miało zostać odbudowane niepodległe państwo polskie obejmujące ziemie wszystkich trzech zaborów zamieszkałe przez ludność polską i mające dostęp do morza, gdy losy wojny były już w znacznym stopniu przesądzone skłoniło stronę niemiecką do pewnej zmiany stanowiska. Już po kapitulacji Niemiec 11 listopada 1918 roku rząd niemiecki i Rada Delegatów Ludowych, które - dodajmy - jako pierwsze obce państwo uznało powstałe państwo polskie, deklarowały w połowie grudnia 1918 roku ewentualne odstąpienie Polsce części Poznańskiego. Idea ewentualnej walki o Wielkopolskę czy Pomorze, nie mówiąc już o Śląsku, nie leżała w planach politycznych Piłsudskiego.

Decydującym czynnikiem w ukształtowaniu się polskiej granicy zachodniej stało się samo społeczeństwo polskiego pogranicza, w szczególności społeczeństwo wielkopolskie, potrafiące zorganizować się, przejmując w praktyce władzę na terenie, który nie został jeszcze państwu polskiemu przyznany a także gotowił się do działań wojennych, gdyby to okazało się konieczne. Wydarzenia rewolucyjne w Niemczech sprzyjały Polakom. Z chwilą wszakże, gdy również Niemcy zaczęły się sposobić do obrony stanu posiadania w Wielkopolsce, 27 grudnia 1918 roku wybuchło powstanie antyniemieckie. Było ono zarówno faktem dokonanym, jak i argumentem w pertraktacjach pokojowych w Paryżu.

Polskie postulaty terytorialne szły jednak dalej aniżeli restytucja zachodniej granicy przedrozbiorowej zgodnie z lansowaną przez Aliantów zasadą etniczną. Chodziło o Górny Śląsk, a także południowy pas Prus Wschodnich (dawnych Prus Książęcych). W ostatecznym rachunku Polska uzyskała wiele, do czego przyczyniły się trzy powstania śląskie oraz, na forum dyplomatycznym, postawa Francji, która nie chciała silnych Niemiec. Spełnieniu bardziej całościowemu polskich postulatów przeciwstawiła się Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, które - z różnych powodów - nie chciały zbytniego okrojenia Niemiec na wschodzie. Efektem kompromisu było ustanowienie Gdańska wolnym miastem i przyjęcie zasady plebiscytów na Śląsku i na części Prus Wschodnich. Na tym ostatnim terenie strona polska plebiscyt przegrała, natomiast na Śląsku wspomniane powstania wymusiły zastosowanie zasady etnicznej przy ustaleniu granicy polsko-niemieckiej.

⁶ G. Labuda, *Polska granica zachodnia*, Poznań 1971, s.216-217.

Mimo tych polskich sukcesów w ukształtowaniu granicy zachodniej odrodzonego państwa, teren polsko-niemieckiego pogranicza pozostał podzielony tak jak to było przed rozbiorami. Po stronie niemieckiej pozostały dość znaczne grupy ludności polskiej, w Polsce natomiast liczba ludności niemieckiej zmniejszyła się. O ile w 1919 roku mieszkało na terenie pogranicza (Pomorze, Wielkopolska, Śląsk) prawie 1200 000 Niemców, to w 1921 roku 870 000 (21% ogólnego zaludnienia tych terenów), w 1927 roku 560 000 (13%), zaś w 1931 roku 390 tysięcy (poniżej 9%)⁷. Opuściło Polskę najpierw wojsko i znaczna część aparatu urzędniczego (także w wykonaniu zarządzeń władz niemieckich), następnie zaś ci, którzy dokonali opcji na rzecz państwa niemieckiego oraz obawiali się ze strony polskiej takiej czy innej dyskryminacji. Pewna liczba ludności niemieckiej przyjęła polskie obywatelstwo.

VII

Rezultat pierwszej wojny światowej nie przyniósł zasadniczej zmiany charakteru polskiego pogranicza, choć już nie było tak, że całe to pogranicze należało do państwa niemieckiego. Nadal było to pogranicze o dominujących elementach konfliktu i wrogości a nie sąsiedztwa i współpracy. Można by nawet stwierdzić, że elementy konfliktu uległy - wobec powstania państwa polskiego - intensyfikacji. Niezadowolenie z postanowień "wersalskich" wyzwoliło w Republice Wiemarskiej coraz bardziej nasilające się domaganie rewizji polsko-niemieckiej granicy, które po 1933 roku przerodziły się w program konkretnego działania, wmontowany w ideę wielkiej ekspansji politycznej i militarnej. Pogranicza Niemiec z innymi państwami stały się w tym programie czynnikiem mającym wprawić tę ekspansję w ruch. Tak więc i pogranicze polsko-niemieckie nie zdążyło w okresie międzywojennym powrócić do statusu jedynie, czy głównie wojen polsko-niemieckiego problemu.

Rozwijane różnego rodzaju programy rewizji granicy polsko-niemieckiej, nawet te jeszcze sprzed 1933 roku, zawierały także postulaty powrotu do granic z 1914 roku. W 1920 roku z pogranicznych ziem dawnej Wielkopolski, które pozostały przy Niemczech (pas od Wschowy do Złoczowa), utworzono osobną prowincję nazwaną Grenzmark Posen-Westpreussen, co oznaczało, że w obrębie administracyjnego podziału państwa niemieckiego funkcjonować miały nazwy polskiego Poznania oraz Pomorza Gdańskiego (nazwanego Westpreussen po rozbiorze Polski). W tymże samym roku, gdy Polska walczyła z Armią bolszewicką, wojsko niemieckie pod wodzą gen H. von Seeckta przygotowywało się do ewentualnego zajęcia Wielkopolski i Pomorza⁸. Dodajmy, że wówczas polscy komuniści (jak J. Marchlewski) postulowali powrót byłego zaboru pruskiego do - jak się spodziewali - wkrótce komunistycznych Niemiec.

Tamże, s. 232-233.

8 W. A. Zarembo, *Historia dwudziestolecia (1918-1939)*, t.1, Paryż 1981, s.195.

Tego rodzaju dążenia i stałe, także w niezliczonych publikacjach oraz propagandzie, wskazywanie na "tymczasowość" państwa polskiego (w czym istniała zgodność z ideami rozwijanymi w rosyjskich kołach politycznych, co po podpisaniu paktu Ribbentrop-Mołotow w 1939 roku zaowocowało ostawioną wypowiedzią Mołotowa o Polsce międzywojennej jako "pokracznym bękarcie Wersalu") musiało po stronie polskiej wywoływać odpowiednie reakcje i wzmacniać niechęć a także wrogość do Niemiec i Niemców. Także traktaty międzynarodowe, jak w szczególności zawarte w Locarno w 1925 roku, w którym Niemcy zagwarantowały granice z Francją i Belgią, lecz nie z Polską, nie uspokajały Polaków.

Tego rodzaju sytuacja wywoływała po stronie polskiej postawę aktywnej walki o utrzymanie istniejącej granicy, czemu towarzyszyło wzmożone poczucie zagrożenia, tym bardziej niepokojące, że po stronie niemieckiej tylko niewielka część elit wyrażała swe sympatie dla Polski (jak na przykład Tomasz Mann). Mniejszość niemiecka w Polsce coraz silniej wiązała swe aspiracje z polityką państwa niemieckiego. Coraz silniejsze i coraz bardziej wpływowe stawały się organizacje nacjonalistyczne a po 1933 roku rosły wpływy hitleryzmu. Jak pisze Jerzy Tomaszewski, badacz problemu mniejszości narodowych w Polsce międzywojennej, *"znaczna część Niemców w województwach zachodnich zachowała negatywny stosunek do państwa polskiego i w głębi duszy pragnęła przywrócenia stosunków istniejących przed pierwszą wojną światową. Dotyczyło to zwłaszcza tych środowisk, które w wyniku odrodzenia się państwa polskiego utraciły swe dotychczasowe przywileje oraz pozycję w społeczeństwie. Nastroje te wzmagał fakt o wielkim znaczeniu - powszechne nieprzyjazne Niemcom stanowisko ludności polskiej w Wielkopolsce, a także w dużej mierze na Śląsku. Było to logiczną konsekwencją wielu dziesięcioleci bezwzględnej germanizacji oraz antypolskiej polityki władz pruskich, która wytworzyła postawę obronną u prześladowanych"*⁹.

VIII

Ogólnie rzecz biorąc okres międzywojenny nie przyniósł uspokojenia na polsko-niemieckim pograniczu. Żądania niemieckie polskich ustępstw stały się, jak wiadomo, punktem wyjścia dla rozpętania przez Hitlera i jego zwolenników drugiej wojny światowej. Już w pierwszych dniach wojny pogranicze to w całości znalazło się ponownie w państwie niemieckim. Z ideologii rasistowskiego nacjonalizmu zrodził się program radykalnego rozwiązania problemu polsko-niemieckiego pogranicza. Pogranicze to miało zostać po prostu zlikwidowane poprzez stopniowe nadanie mu wyłącznie niemieckiego charakteru, co wymagało pozbycia się ludności polskiej poprzez jej wytępienie, wysiedlenie a także

⁹ J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1985, s.131.

częściowo przez germanizację. Wymordowanie ludności żydowskiej na tym terenie stanowiło, dodajmy, część innego hitlerowskiego programu.

Według tzw. Generalplan Ost z 27 kwietnia 1942 roku tereny polskie miały być źródłem zarówno surowców, jak i siły roboczej, po zwycięstwie zaś nad ZSRR planowano przesiedlenie około 30 milionów ludności z Europy środkowej i wschodniej na Syberię. Polska, obok innych terenów słowiańskich i nadbałtyckich, miała być skolonizowana przez Niemców. Wyraźnie stwierdzono, że pozostała ludność zostanie sprowadzona do roli niewolników. Akcja ta została rozpoczęta w pierwszym rzucie na terenie właśnie pogranicza, czyli na tzw. terenach wcielonych (eingegliederte Ostgebiete), skąd masowo wysiedlano Polaków oraz osadzano ludność niemiecką, zarazem pozbawiając Polaków prawa własności ziemi. Według ustaleń Czesława Łuczaka z owych "obszarów wcielonych" do Rzeszy wysiedlono do tzw. Generalnej Gubernii (Generalgouvernement) ponad 400 tysięcy Polaków, liczba zaś usuniętych z własnych gospodarstw, warsztatów pracy i mieszkań z terenów tzw. kraju Warty (Warthegau), Pomorza i Śląska wynosiła ponad 800 tysięcy osób. W odniesieniu do całości terenów okupowanych liczba ta sięgała 1,7 miliona obywateli polskich¹⁰.

Polityka i praktyka niemiecka w stosunku do ziem polskich i do polskiej ludności wywołała różne formy oporu i walki o narodowe przetrwanie. Polski rząd istniał nadal na obczyźnie (najpierw we Francji a potem w Anglii) i kierował walką. Jego główną ideą była odbudowa państwa polskiego w granicach sprzed 1 września 1939 roku. Równocześnie jednak, jako konsekwencja dawnej idei piastowskiej i w przewidywaniu zwycięstwa nad Niemcami antyhitlerowskiej koalicji (do której cały czas wojny należała okupowana przez Niemcy i ZSRR Polska), pojawiały się programy - jeśli chodzi o przyszłą granicę Polski - dalej idące. W programach tych postulowano włączenie po wojnie do Polski terenów aż po Odrę a także Prus Wschodnich. Nie wiązały się one ze zgodą na jakiegokolwiek zmiany w odniesieniu do polskiej granicy wschodniej.

IX

Przegrana wojna przekreśliła dalekosiężne plany niemieckie wobec ziem polskich i polsko-niemieckiego pogranicza. Po bezwarunkowej kapitulacji decyzja o dalszych losach państwa niemieckiego należała do zwycięskich mocarstw. Jednakże i Polska, mimo że należała do zwycięskiej koalicji, nie miała decydującego wpływu na ukształtowanie swych powojennych granic (jak również i ustroju politycznego). Już od czasu, gdy po napadzie na ZSRR przez Niemcy 22 czerwca 1941 roku ZSRR stał się członkiem antyhitlerowskiej koalicji, coraz bardziej oczywiste stawało się to, że o losach polskich granic decydować będą

¹⁰ Cz. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 117-136.

interesy tego państwa, czyli m.in. zatwierdzenie przez układy międzynarodowe aneksji wschodnich terenów państwowych Polski. To zaś, dla dania Polsce "rekompensaty" wiązać się miało z przesunięciem państwa polskiego na zachód. W tej sytuacji najbardziej gorliwymi zwolennikami tego przesunięcia stali się szykujący się do objęcia władzy komuniści. Wobec okrojenia Polski na wschodzie i przesiedlenia na tereny zachodnie i północne znacznych mas ludności polskiej z obszarów zaanektowanych przez ZSRR, idea polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej stała się elementem wspólnym nowej świadomości państwowej Polaków, mimo niezaakceptowania przez nich programu komunistycznego.

Państwo polskie w nowych granicach, w których całkowicie znalazło się dotychczasowe polsko-niemieckie pogranicze, zostało w pełni zaakceptowane przez Polaków niezależnie od ich opcji politycznych. Propaganda oficjalna określiła wyznaczenie przez mocarstwa nowych polskich granic na zachodzie i północy powrotem do granic piastowskich (co literalnie rzecz biorąc było z grubsza zgodne z faktami) oraz wylansowała termin "*Ziemia Odzyskana*", co już było wyraźnym przekroczeniem moralnego prawa powoływania się na świadectwa historyczne (bo czyż można nazwać odzyskaniem uzyskanie tych ziem, które, jak Pomorze Zachodnie, odpadło od Polski przed 9 wiekami). Tymczasem Polska, jak wskazaliśmy, o swych granicach nie decydowała.

Dotyczyło to także decyzji o przymusowym przesiedleniu zamieszkującej przyznane Polsce tereny ludności niemieckiej. Ludzie ci uznali się, co można w pełni zrozumieć, za "*wypędzonych z ojczyzny*" i takie określenie wprowadzono do oficjalnego obiegu po stronie niemieckiej. Po cierpieniach Polaków lat 1939-1945 zadanych przez Niemców, krzywda i los ludności niemieckiej terenów pogranicza nie miały zrazu szansy adekwatnej oceny. Z czasem jednak z obu stron zaczęło dokonywać się zbliżenie analiz i ocen. Dochodzono stopniowo do coraz bardziej zbliżonych do rzeczywistości liczb dotyczących "*wypędzonych*". Stwierdzano coraz częściej, że rzeczywiście (literalnie) wypędzonych było stosunkowo niewiele, główna zaś część Niemców, którzy musieli opuścić swe ojczyste strony, obejmowała ewakuowanych przez władze niemieckie oraz tych, którzy uciekli przed zbliżającym się frontem a poza tym systematycznie wysiedlanych zgodnie z postanowieniem zwycięskich mocarstw. Liczbę tych ostatnich szacuje się (dla okresu do końca 1948 roku) na około 2,5 miliona osób. Ze strony polskiej zaczęto coraz częściej pisać o obozach pracy dla przesiedlanych Niemców (jak w Łambinowicach), gdzie zginęło parę tysięcy więzionych. W sumie straty niemieckie w toku ewakuacji, ucieczek i wysiedleń szacuje się na około 400-500 tysięcy osób. Podkreślić jednak trzeba, na co zwraca się uwagę, że odpowiedzialność za wiele strat niemieckich na terenie polsko niemieckiego pogranicza spada na Rosjan. Jak stwierdził Hans-Adolf Jacobsen, że "*nie da się oczywiście tego co zdarzyło się w obu państwach nawzajem zbilansować. Kto stara się to uczynić nie odróżnia przyczyny od skutku ani nie pojmuje fundamentalnej różnicy między przez państwo sankcjonowanym terrorem,*

konsenkwencją narodowo-socjalistycznej polityki eksterminacji i wyniszczeniu w Polsce, a aktami zemsty pojedynczych Polaków, choć oczywiście nie zmienia to tego co przeszli poszkodowani przez los wypędzeni"¹¹.

Mimo znalezienia się całego pogranicza w granicach państwa polskiego, Polacy, i to nie tylko ci, którzy w liczbie paru milionów zasiedlili przyznane Polsce ziemie zachodnie i północne, przez wiele dziesięcioleci nie pozbyli się uczucia obawy. Nie było to już uczucie zagrożenia jak przed 1939 rokiem, układ sił międzynarodowych był bowiem inny, lecz poczucie niepewności co do świeżo uzyskanej granicy. Poczucie to wywołane było niechęcią rządu niemieckiego do ostatecznego uznania tej granicy, którą Polska w oparciu o interpretację porozumienia w Poczdamie (1945) traktowała jako definitywną. Elementem wspomnianego niepokoju były także działania "wypędzonych" kultywujących, jak stwierdza na przykład Wolfgang Benz, życie w poczuciu krzywdy (Unrechtsbewusstsein)¹².

Stopniowo jednak ten stan niepewności, za którym po obu stronach kryły się różne postawy, zaczął się zmieniać. Ta dokonująca się ewolucja doprowadziła do układu z 1970 roku. Wskazano w nim m.in. na konieczność poszanowania istniejących granic, w tym granicy na Odrze i Nysie, oraz nawiązania między Polską a Republiką Federalną Niemiec stosunków dyplomatycznych. Jednakże dopiero podpisany ze zjednoczonymi już Niemcami traktat z 14 listopada 1990 roku, który był wstępem do podpisania 17 czerwca 1991 roku układu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy oznaczał prawdziwy przełom. Te ostatnie traktaty miały bowiem już miejsce po zasadniczej zmianie ustroju politycznego w Polsce, czyli po wyeliminowaniu ze wzajemnych stosunków istotnej sprzeczności ustrojowej.

W ten sposób powstała szansa dla dalszej zmiany charakteru polsko-niemieckiego pogranicza, tzn. do dojścia do takiego pogranicza, w którym osiã nie jest walka, poczucie zagrożenia i konflikt, lecz sąsiedztwo i współpraca. "Dawniej można było w Bonn-stwierdza Peter Bender - jedynie o sąsiedzkiej Polsce mówić metaforycznie, teraz zaś sąsiedztwo stało się praktyczną koniecznością"¹³. Powoływanie wspólnych tzw. euroregionów jest tego wyraźnym świadectwem. Tych świadectw nowego funkcjonowania pogranicza polsko-niemieckiego jest coraz więcej.

¹¹ H. - A. Jacobsen, *Deutsche und Polen: 1945-1991*, w: *Deutsche und Polen*, wyd. E. Kobylińska, A. Lavaty i R. Stephan, München, Zürich 1992, s.395-396.

¹² W. Benz, *Flucht-Vertreibung-Zwangssiedlung*, w: *Deutsche und Polen*, s.144.

¹³ P. Bender, *Deutsche Ostpolitik*, w: *Deutsche und Polen*, s.442.

Jerzy TOPOLSKI

DIE ENTWICKLUNG DER POLNISCH-DEUTSCHEN BEZIEHUNGEN UND DIE PROBLEME DER DEUTSCH-POLNISCHEN GRENZRÄUME

In dem Aufsatz man analysiert die Probleme der deutsch-polnischen Beziehungen im Lichte der Geschichte der Grenzräume, die betrachtet man als das Gebiet der potentiellen Zusammenarbeit oder Konflikte. In der Vergangenheit diese deutsch-polnischen Grenzräume unterlagen ständigen Verwandlungen. Bis zu den Teilungen Polens waren Grenzräume geteilt zwischen Polen und Deutschland. Nach der Teilungen gehörten sie völlig zu Preussen-Deutschland, 1918-1939 waren sie geteilt, 1939-1948 wurden sie wieder wiederum durch Deutschland erobert um sich nach dem zweiten Weltkrieg in den Grenzen des polnischen Staates zu finden. Das Hauptfaktor, das diese Verwandlungen verursachte waren vor allem die polnische Teilungen. Sie bewirkten, daß die in der neueren Zeiten die am ruhigste deutsch-polnischen Grenzräume verwandelten sich zum Konfliktgrenzgebiet. Das hemmte jedoch nicht die kulturellen Einflüsse, vor allem aus der deutschen Seite.

Im 19. Jahrhundert der Nationalismus (der beiden Seiten) komplizierte und verschärfte die Beziehungen. Diese Verschärfung hat in den Jahren 1933-1945 das Gesicht des Naziterrors und der Verfolgung angenommen. Die Deutschen und die Polen entwickelten im 19. Jahrhundert gegensätzliche politische Ideologien: die Deutschen wollten die Grenzräume im Rahmen des deutschen Staates bewahren und die Polen sie wiedergewinnen. Beide füllten sich bedroht. Erst nach dem zweiten Weltkrieg durch den Vertrag vom 14. November 1990 und durch das Abkommen vom 17. Juni 1991 über die gute Nachbarschaft und freundliche Zusammenarbeit wurde die Möglichkeit die deutsch-polnischen Grenzräume zum Gebiet der Zusammenarbeit machen.